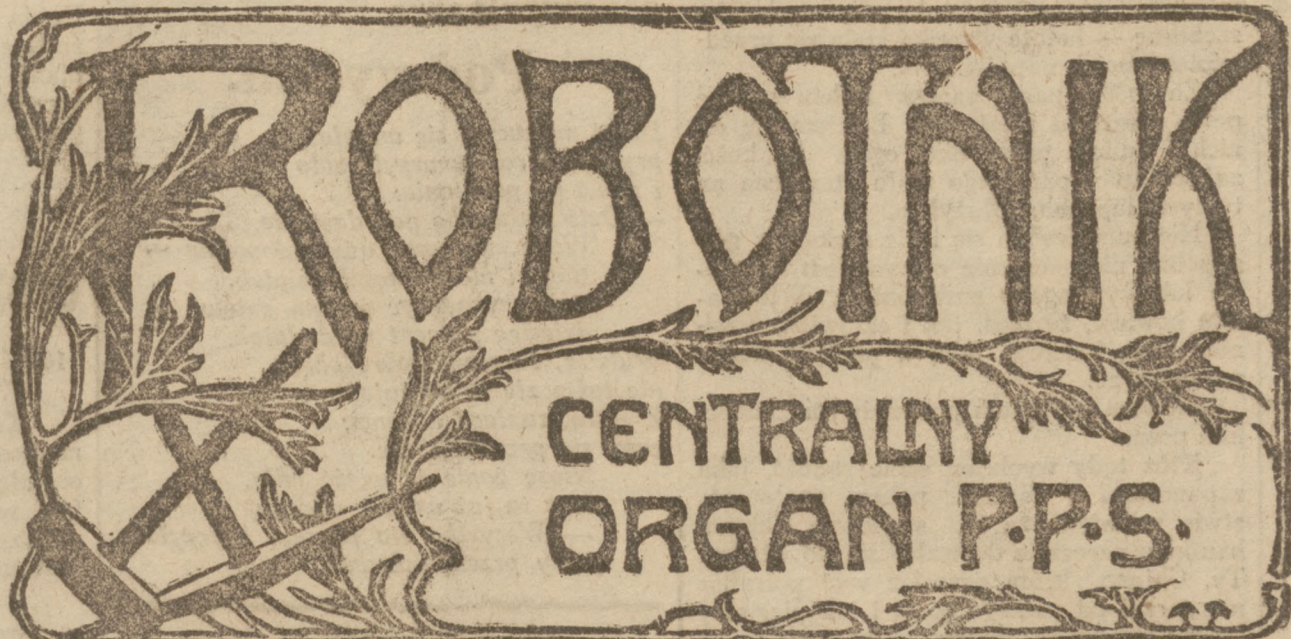


Niech żyje
rząd robotniczy
i włościański!



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje
Socjalizm!

Geny ogłoszeń:
w tekście (przed kron.) Mk. 3000
Nekrologi " 1000
zwyczajne " 1800
drobne za jeden wyraz " 1500
Ceny ogłoszeń należy rozumieć
za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Nie niedziel. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50%
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu
Administracji o 10% drożej
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje
wszystkie przyjęte ogłoszenia od
dnia zmiany cen bez uprzedniego za-
wiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Admni-
stracja nie odpowiada.

Warunki prenumeraty:
w Warszawie z odnośnieniem
miesięcznie Mk. 50000.—
bez odnośnienia " 45000.—
na prowincji miesięcz. 50000.—
Zagranicą " 65000.—

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po pol. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 173 | Numer pojedynczy 2.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Jaskółki rozruchów głodowych.

(Korespondencja własna).

Od czterech dni w Sosnowcu i okolicy okazał się ogromny brak tłuszczów, mięsa i słoniny, której cena wynosi 62 tysiące mk. za kg. Dziś, 7 sierpnia zgórą 3000 kobiet obległo jedną jatkę mięsną w dzielnicy Pogon. Zaledwie kilkadziesiąt kobiet zdołało jednak nabyć trochę mięsa w tej jatce, reszta, do których przyłączyło się po drodze jeszcze ze 2000 kobiet, podążyła do podkomisarjatu policji, zagrażając poważnie spokojowi z żądaniem zniewolenia rzeźników do otwarcia jatek sprzedaży mięsa i tłuszczów.

Rzeźnicy tłumaczą się brakiem żywego towaru na rynku. Jest to bardzo dziwne tłumaczenie. Wszak niedawno czytaliśmy

w dziennikach, że rząd p. Witosa pozwolił wywieźć półtora miliona świń zagranicę, a tymczasem w kraju zakrada się głód mięsa i tłuszczów?

Wzburzenie wśród ludności robotniczej jest olbrzymie, spodziewać się należy, że mimo świeżych umów i możliwych podwyżek powstaną w Zagłębiu zaburzenia głodowe, które mogą przyjąć groźniejsze rozmiary, jeśli rząd niezwłocznie nie poczyni starań w kierunku zabezpieczenia ludności w Sosnowcu przed brakiem artykułów pierwszej potrzeby. Nie wolno nic wywozić z kraju, gdy masy robotnicze cierpią głód. Ostrzegamy póki czas!

W. K.

na opędzenie pierwszych gwałtownych potrzeb dopiero co organizującego się Państwa, było poprostu *walką przeciw młodemu Państwu, walką przeciw Polsce* — o to klasa kapitalistyczna i jej utrzymanka endecka, zupełnie się nie troszczyły!

Dopiero z początkiem stycznia 1919 r. Rząd Moraczewskiego postanowił przystąpić do emisji nowych biletów skarbowych.

Ówczesny szef Rządu, tow. Moraczewski, ułożył własnoręcznie, na tych wydać się mających biletach tekst, który do dzisiaj dnia się utrzymał i brzmi, że

„Państwo polskie bierze odpowiedzialność za wymianę tego biletu na przyszłą walutę polską *według stosunku, który dla marek polskich uchwalił Sejm ustawodawczy*...”

I tu, wobec kłamstw prasy chjeńskiej o „winnie 4-letnich rządów lewicy” zapytać należy, co innego można było *wówczas*, z początkiem stycznia 1919 r., na bilecie skarbowym napisać?!

Sejmu nie było, a tylko Sejm mógł młodej walucie polskiej, nadać jakąś wartość realną i jakąś gwarancję... Gdyby w skarbie polskim znajdował się był w odpowiedniej ilości kruszec, można było markę na tym kruszcu oprzeć... Ale młody skarb Państwa był zupełnie pusty, bo ci co mogli płacić *zbojkotowali go najzupełniej*. Kosztowności i gotówka (złota i srebrna) były w wielkiej ilości, ale w kasach fabrykantów, obszarników, bankierów, giełdżarzy, paskarzy, dorobkiewiczów wojennych, czyli w kasach tych, *co dziś obóz chjeński stanowią*, a którzy wówczas młodemu Państwu *ani feniga daniny dać nie chcieli i nie dali!*

Włęcz cóż jeszcze innego można było na bilecie napisać? Czy to, że Państwo wykupi te bilety np. wedle kursu franka szwajcarskiego? Ale przez to, albo zapłatałoby się Państwo w nieobliczalny wręcz zobowiązania, albo chyba musianooby wobec świata całego ogłosić niewypłacalność czyli poprostu — *bankructwo!* Taki napis po-

dobnie jak powoływanie się na — nieistniejącą! — zapasy kruszcu, *podkopałoby całą powagę Państwa!* Jedynym więc, co pozostało, było odwołanie się do Sejmu, którego pierwszym zadaniem — czego na próżno socjaliści się domagali! — *winnoby być uregulowanie młodej waluty polskiej!*...

Wszakże Rząd Moraczewskiego *zamierzonej emisji nie przeprowadził*, gdyż już 16 stycznia był zmuszony — w wyniku szalonej, nie przeterminującej w środkach walki z nim bolszewików chjeńskich i komunistycznych — podać się do dymisji, ustępując miejsca „narodowemu” gabinetowi p. Paderewskiego, powitanemu przez prasę endecką wrzaskliwą, jarmarczną reklamą, jako „zbawienie kraju”...

I ten to właśnie Rząd „opatrznościowego” p. Paderewskiego nowe noty skarbowe, przez tow. Moraczewskiego dopiero przygotowywane, *wydrukował i wydał w drugiej połowie lutego 1919 r. z tym samym tekstem, który tow. Moraczewski ułożył!*...

I te właśnie fakty historyczne dopiero należy oświełają prawdziwy — bo inaczej powiedzieć już nie można — *bandytyzm prasy chjeńskiej*, która ma odwagę ryzykować kłamstwem, że pierwszy cios walucie polskiej „rządy socjalistyczne” zadały...

Jeżeli tym ciosem była nieokreślona wartość marki to „genjalny” gabinet p. Paderewskiego, *mógł przecież zmienić tekst poprzedni i ułożyć tekst nowy, lepszy!*...

Zarzut prasy endeckiej *całą siłą więc uderza ale w endeckich „mężów stanu”, w p. Paderewskiego, endecka i jego ministra skarbu, Englisha, również endecka.*

Pierwszy cios marce polskiej *zadały więc wyłącznie rządy endeckie a do reszty dobiła nasza walutę kapitalistyczna większość sejmowa, dzisiejsza Chjena wraz z żydowskimi i niemieckimi reprezentantami kapitału!*...

Kcz.

Oprawcy marki polskiej.

Jeszcze nie było wypadku, by szalbierstwo kiedykolwiek na kimś tak niemilosernie się zemściło, jak zemściła się na Chjenu jej demagogia oszukańcza, uprawiana w walce z rządem poprzednim o władzę dla siebie.

Wobec panicznego pod rządami Chjeno-Piasta spadku marki i wobec potwornej już wprost drożyzny — Chjena, miążdżona ciężarem kłamstw, na swój własny użytek partyjny przedtem tak zajadle fabrykowanymi, ratuje się, jak może, kłamstwami nowymi, coraz cyniczniejszymi obliczonemi na najzupełniejszą już głupotę swej partyjnej klienteli. Oto z uporem całkiem już desperackim, powtarza prasa chjeńska codziennie w różnych tonach i odmianach, że dzisiejszy krach gospodarczy to rzekomo *wynik „rządów lewicowych”!*...

Ale kłamstwem lub taniemi „pociechami”, że „już wkrótce” będzie lepiej — waluta polska się nie poprawi i mimo uroczystych zapewnień prasy chjeńskiej, że *już w lipcu odczujemy „wpływy walut obcych i nowych podatków”* w tej formie, iż marka się podniesie — marka stacza się — już nie w lipcu ale w sierpniu! — *niepowstrzymanym pędem coraz głębiej*, demaskując w ten sposób bezlitośnie wszystkie wczorajsze i przedwczorajsze szalbierskie obietniczki chjeńskie.

Więc Chjena przestała już „pocieszać”, natomiast każe ludności przygotować się już na to, że „*może być jeszcze gorzej*”, więc marka spadnie jeszcze głębiej „*zanim wpłyną do skarbu pieniądze z nowych ustaw podatkowych*”... Piszcie tak „Dwugroszówka” z 9 b. m., ta sama „Dwugroszówka” która w czerwcu zapewniała, że „*już w lipcu*” nowe podatki i obce waluty kurs marki poprawią...

A tymczasem katastrofa walutowa przybiera rozmiary coraz bardziej zatrważające, tembardziej, iż nie wiadomo, kiedy i na czym się to skończy.

W dniu objęcia rządów przez gabinet Sikorskiego dolar wynosił 18.000 mkp. W ciągu 5 miesięcy tych rządów doszedł do 52.500, czyli przez 5 miesięcy marka w stosunku do dolara, *zniżając się stopniowo i powoli, spadła o około 300 procent!*

Tymczasem przez 2 miesiące rządów *chjeńsko-witosowych, waluta nasza — spadając gwałtownie o tysiące punktów odrazu — w stosunku do dolara spadła o blisko 500 procent!*

Dlaczegoż więc właśnie dopiero Rząd „narodowy” uraczył kraj taką niebывałą dotąd klęską gospodarczą?

Ażeby odpowiedzieć na to pytanie warto przytoczyć parę tylko dat z historii naszej skarbowości a warto tem więcej, iż prasa endecka posunęła się do cynicznego kłamstwa, że to rzekomo Rząd Ludowy Moraczewskiego „*poderwał*” był naszej waluty przez to, że jej wartości nie określił...

Całą nikczemność tego kłamstwa oświetla najlepiej fakty.

W chwili gdy przyszedł do steru Rząd Ludowy, istniała — jak wiadomo — waluta *wprowadzona za Rady Regencyjnej*, t. zw. noty Kriesa z uwaga, że wypłatę tych not gwarantuje Rzesza niemiecka... Rząd Moraczewskiego opierał się więc na tej walucie, a przytem nie rozporządzał *żadnymi nowymi wpływami podatkowymi*, bo klasa kapitalistyczna, Chjena rolna i przemysłowa, tak zaciekle Rząd ten bojkotowała, że nie tylko żadnych podatków nie chciała płacić, *ale odmówiła nawet wpłacenia rozpisanej przez Rząd pożyczki wewnętrznej*, a fabrykanci, chlebobdawcy dzisiejszej Chjenu, zamykali nawet fabryki, by sztucznie wywołać dalsze bezrobocie i zameł.

Działo się to wszystko wśród gwałtownego dzikiego szczucia prasy endeckiej na Rząd ówczesny.

Ze odmówienie pożyczki, rozpisanej

Tajne organizacje faszystowskie.

We wczorajszym wieczornym „Kurjerze Warszawskim” p. Rabski, poseł chjeński, z miną jowialnego dobrodusznego pocziwca, usiłuje wmówić w opinię, że cała konspiracja faszystowska, mająca za zadanie dokonanie w Polsce gwałtownego na rzecz reakcji przewrotu — to tylko „niewinna zabawka” młodzieży, uzbrojonej w nieszkodliwe „pukawki”. P. Rabski zapewnia, że *sam zna tych „niewinnych młodzieńców”, więc kraj może już wierzyć p. Rabskiemu i spać spokojnie!*...

Cała ta chytra „dobrodusza” mina, z jaką Chjena doniesienia nasze traktuje, ma tylko za zadanie uspić *czujność społeczeństwa!*

Opisaliśmy poprzednio działalność „Pogotowia Patrjotów Polskich”, obecnie wspomnieć należy o innych związkach faszystowskich. Dzieli się one właściwie na 3 grupy: na jawne, pół jawne i zupełnie zakonspirowane...

Powstanie jednych sięga jeszcze ostatniej kampanji wyborczej, kiedy to Chjena organizowała bojówki dla rozbijania wieców lewicowych. Inne powstały w czasie, lub po wypadkach grudniowych...

Jedne, jawne mają za zadanie uprawiać całkiem masową propagandę czarnosecinną, np. propagandę pogromową, jak to czyni taki „Rozwój” pod pokrywką czysto gospodarczej działalności; należy do tej kategorii także „Zrzeszenie Pracy” (na b. Kongresówkę) lub „Stowarzyszenie Porządku Publicznego” (Poznańskie i Pomorze) — i t. p.

Do organizacji działających częścią jawnie, częścią zaś tajnie, należą np.: Liga Obrony Konstytucji (!!), w b. Kongresówce i na Kresach wschod., „Samobrona narodowa” (Poznańskie, Małopolska), „Małopolska Straż Obywatelska”, „Związek Hallerczyków”, „Związek Dowborczyków”, „Organizacja Obywateli Pracy” i inne, mające nawet zalegalizowane statuty, co służy tylko do pokrycia działalności tajnej.

Do grupy trzeciej, zupełnie zakonspirowanej należą np.: 1) „Konfederacja Narodowa Polska”, o charakterze wybitnie bojowym, obejmująca całą Rzeczpospolitą; 2) „Polska Organizacja Obrony Kraju”; 3) „Wolny Strzelec”, który przeistoczył się w Ligę Obrony Kraju,

